Nakład 17.700 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 308. Sosnowiec, sobota 29 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Ś. † P.

Władysław Hackiewicz

Inżynier Technolog

Naczelny Dyrektor Zakładów Przemysłowych „Poręba" w Porębie Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki S. A.

Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi,

zmarł po krótkich cierpieniach w Warszawie dnia 27 grudnia 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 grudnia 1928 roku, o godzinie 10 rano na cmentarz Powązkowski w Warszawie.

W zmarłym tracimy światłego i doświadczonego Kierownika oraz szlachetnego Zwierzchnika.

Dyrekcja i Urzędnicy Zakładów Przemysłowych „Poręba".

Groźny stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 28. 12. (wł.) Według biuletynu, wydanego o godz. 20.20, w ciągu wczorajszego dnia stan zdrowia króla był mniej zadowalający, niż dotychczas. Niechęć do przyjmowania pokarmu trwała w dalszym ciągu. Jednocześnie zaznaczył się ubytek sił; puls bez zmiany

LONDYN, 28. 12. (wł.) Według wiadomości, otrzymanych w ostatniej chwili, niema powodu do obaw jednakże niepokój o zdrowie króla trwa stale. Sytuacja jest tego rodzaju, że wobec ostatniego pogorszenia, stan zdrowia stał się groźny.

LONDYN, 28. 12. (wł.) Ostatni biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego stwierdza ubytek sił i apetytu. Król odżywiany był przez cały czas surowemi jajkami, obecnie jednak nie przyjmuje już żadnego pokarmu. Obecny stan zdrowia króla jest poważny i wykazuje zmniejszenie się bezpieczeństwa życia.

Krwawe starcia w Afganistanie.

NOWE DELHI, 28. 12. (wł.) Według wiadomości z Afganistanu powstańcy zmienili bieg rzeki Salang, poruszający elektrownię, która dostarcza prądu dla Kabulu. Dn. 25 i 26 b. m. na wzgórzach toczyła się zażarta walka; kilka budynków, sąsiadujących z poselstwem angielskiem, zostało uszkodzonych przez pocisk. Jeden z krajowców, który pracuje w poselstwie angielskiem, został zabity, 2 odniosło poważne rany. Obie strony usiłowały wykorzystać mur, otaczający zabudowania poselstwa.

Śmiertelny pochód grypy w Ameryce.

250 tysięcy chorych — 12 tysięcy zmarłych.

WASZYNGTON, 28. 12. Epidemja grypy przybiera w Stanach Zjednoczonych zastraszające rozmiary. Według urzędowych danych w 72 miastach umarło w ciągu ostatniego tygodnia przeszło 2.000 osób. Od 3 listopada do 22 grudnia zmarło na grypę około 10.000 osób, razem więc pochłonęła grypa 12 tysięcy ofiar. Epidemja rozszerza się i pochłania coraz liczniejsze ofiary. Od połowy grudnia zanotowano 250 tys. nowych zasłabnięć, a obawiają się, że punkt kulminacyjny nie jest jeszcze osiągnięty.

Krwawe oblężenie szalonego majora.

LONDYN, 28.12 Donoszą z Meksyku, że policja w ciągu 4 godzin walczyła z umysłowo chorym majorem Hernandesem, który zdołał zabić dwuch policjantów oraz ciężko ranić 9 przechodniów.

Hernandes zabarykadował się w domu jednego ze [illegible] przyjaciół i strzelał z karabinu maszynowego.

W ciągu 4 godzin dał on conajmniej 500 strzałów. Dopiero straż pożarna zdołała wejść do domu przez okno i obezwładnić szalonego majora.

Hasło żydowskiej siły zbrojnej w Palestynie.

WIEDEŃ, 28. 12. Został tu otwarty trzeci międzynarodowy kongres sjonistów-rewizjonistów. Przywódca rewizjonistów Zabotyński wygłosił sprawozdanie o sytuacji w Palestynie, domagając się utworzenia żydowskiej siły zbrojnej w Palestynie i podporządkowania wszystkich interesów klasowych odbudowie państwa żydowskiego.

Pociąg runął w przepaść.

NOWY JORK, 28. 12. Z Mexico City donoszą, że pociąg znajdujący się w drodze z Ojinaga w kierunku Meksyku wykoleił się, przyczem pociąg runął w głęboką przepaść. Kierownik parowozu oraz palacz spadli wraz z parowozem i zostali zabici na miejscu.

Pozatem zginęło 20 osób znajdujących się w pociągu. Gubernator stanu Chihuahua odniósł ciężkie rany.

W dalszym ciągu odwilż

PIM przewiduje na dziś: Po krótkotrwałych przejaśnieniach i lekkich przymrozkach nocnych, znowu pochmurno, odwilż, skłonność do opadów zwłaszcza na zachodzie kraju. Słabnące wiatry zachodnie, na wybrzeżu umiarkowane północno zachodnie.

Kiedy można złożyć życzenia noworoczne p. prezydentowi.

WARSZAWA, 28. 12. (wł.) Szef kancelarji cywilnej p. prezydenta Rzplitej zawiadamia, że p. prezydent przyjmować będzie życzenia noworoczne 1 stycznia 1929 r. o godzinie 12 ej na zamku królewskim.

Karty wstępu wydaje kancelarja cywilna od dn. 27 do 30 grudnia br. od g. 10 ej do 13-ej.

Polacy... najgłupsi.

Niemiecki związek kąpielowy ogłosił obecnie sprawozdanie z frekwencji niemieckich kąpielisk na Bałtyku i morzu Północnem w r. 1928. Ogółem istniało takich niemieckich kąpielisk 87, ogólna liczba gości kąpielowych w r. 1928 wynosiła 445.512. z czego większość stanowili berlińczycy.

Statystyka wykazuje, że w kąpieliskach niemieckich przebywało 15.145 polaków, która to liczba jest najwyższą, o ile chodzi o udział obcokrajowców.

Z naszego stanowiska fakt ten uznać musimy za skandaliczny.

Przed zmianami na stanowiskach starostów.

Agencja »Press« podaje, że w związku z podjętą przez rząd akcją, zmierzającą do dalszego usprawnienia administracji, nastąpić mają zmiany oddawna zresztą projektowane na politycznych stanowiskach administracyjnych.

Zmiany dotyczyć będą przedewszystkiem obsady stanowisk starostów, na jakie projektowane jest przeniesienie pewnej liczby oficerów do administracji z tem, że niektórzy z nich obejmą stanowiska starostów.

Dwie ofiary zgłodniałych wilków

W lesie w pobliżu wsi Wołoszczyzna, pow. wileńsko trockiego, na przechodzącą 60 letnią żebraczkę napadło stado zgłodniałych wilków, które staruszkę rozszarpały i pożarły.

Dnia 26 bm. na dwuch koniokradów w Słobódce, którzy usiłowali przebić się przez las na stronę litewską, ze skradzionymi końmi, napadło stado wilków, które rozszarpały jednego z nich, niejakiego Władysława Olnisa, pochodzącego z zakordonu litewskiego.

Uciekł tylko na święta...

Przed świętami włamywacz Teodor Janicki zbiegł z gabinetu sędziego śledczego na placu Krasińskich w Warszawie.

Wczoraj zjawiła się tam niejaka Aleksandra Bondarenko i oświadczyła:

— Panie sędzio, mój narzeczony uciekł tylko na święta i teraz pragnie wrócić, żeby wszystko było jak się patrzy.

Po upływie paru minut przyszedł dobrowolnie Janicki, pożegnał się z panną Bondarenko i wyraził gotowość odsiedzenia kary.

Potworne morderstwo rabunkowe w Truchanowie.

W Truchanowie, pow. skolskim, popełniono w nocy na 24 bm. morderstwo rabunkowe. Czterej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery i noże, napadli na dom Chaima Münzera.

Sparaliżowaną żonę jego Syrę, zrzucili z łóżka, poczem zabrali jej z pod poduszki 45 zł. Córka ich, Syma, słysząc hałas, wyjrzała oknem, a wówczas złoczyńca, stojący na straży, strzelił, zabijając ją na miejscu. Wskutek krzyku domowników, rabusie obawiając się nadejścia pomocy, zbiegli.

Na miejsce zbrodni wyjechali: zast. pow. kom. p.p. Król ze Skolego, wywiadowca Marzec ze Stryja, a nadto udała się tam komisja sądowo-lekarska ze Skolego.

Policja jest już na tropie rabusiów.

O należyte podstawy finansowe samorządu rzemieślniczego.

Jednem z najważniejszych zagadnień, wysuwających się obecnie na czoło wszystkich spraw, związanych z życiem rzemiosła polskiego, jest niewątpliwie troska o zabezpieczenie przyszłemu samorządowi rzemieślniczemu należytych podstaw finansowych. Rzemiosło zdaje sobie całkowicie sprawę z doniosłości tego zagadnienia i rozumie, że bez odpowiednich środków materjalnych nie może być mowy o należytem wprowadzeniu w życie samorządu gospodarczego, nie może jednak, ze względu na olbrzymie i tak już obciążenie podatkowe, przystąpić do subwencjonowania izb rzemieślniczych z własnych prywatnych funduszów.

Dlatego też sprawa należytego wyposażenia samorządu gospodarczego napotyka na ogromne trudności, zwłaszcza, że podział dochodów, dokonany przez ministra przemysłu i handlu między izby przemysłowo handlowe i rzemieślnicze wypadł tak niekorzystnie dla tych ostatnich, że uniemożliwił im poprostu należytą egzystencję. Wprawdzie ustawowe załatwienie tej sprawy, przeznaczające dla izb rzemieślniczych znaczne dochody z wykupu świadectw przemysłowych, naprawi nieco obecną krzywdę, ale wejdzie ono niestety dopiero w życie z dniem 1 stycznia 1930 r. Do tego czasu więc, t. j. prawie przez rok cały, będą musiały izby rzemieślnicze walczyć z ogromnemi trudnościami materjalnemi, a nawet całą ich działalność w tym okresie czasu należy postawić pod znakiem zapytania. Tymczasem zaś rzemiosło domaga się słusznie jak najśpieszniejszego przeprowadzenia wyborów do izb, gdyż brak samorządu gospodarczego powoduje sytuację chaotyczną w codziennem życiu rzemiosła.

I niewątpliwie władze rządowe będą musiały w najbliższym już czasie zdecydować się na zrealizowanie samorządu rzemieślniczego, trudno jednak wyobrazić sobie, jak samorząd ten upora się ze wszystkiemi sprawami, wymagającemi niezwłocznego załatwienia, przy całkowitym prawie braku środków finansowych.

Sfery rzemieślnicze, bezpośrednio zainteresowane tem zagadnieniem, wysuwają cały szereg postulatów i projektów, mających na celu złagodzenie kryzysu, jaki dotknie samorząd gospodarczy rzemiosła w roku przyszłym. Najsłuszniejszem bodaj jest żądaniem uniezależnienia budżetów izb rzemieślniczych od budżetów izb przemysłowo handlowych oraz całkowitego rozdziału źródeł dochodu między obie te instytucje samorządu gospodarczego. Postulat ten może być jednak dopiero zrealizowanym z początkiem roku 1930, zawsze więc pozostaje niezałatwionem zagadnienie pokrycia wydatków izb rzemieślniczych w roku 1929.

Wydaje się więc najwłaściwszem, aby do czasu ustawowego uregulowania tej sprawy minister przemysłu i handlu przeznaczył odpowiednią kwotę na pokrycie wydatków izb. Z dochodów, przeznaczonych już niesłusznie na utrzymanie izb przemysłowo-handlowych należy pewną część przeznaczyć na izby rzemieślnicze, pozatem zaś winno ministerjum przemysłu i handlu wszcząć w banku gospodarstwa krajowego starania o przyznanie izbom rzemieślniczym znaczniejszego kredytu na budowę własnych gmachów i urządzeń.

Od pomyślnego załatwienia tej sprawy zależeć będzie niewątpliwie w znacznej mierze odpowiednia praca i egzystencja samorządu gospodarczego rzemiosła, dlatego należy się spodziewać, że zarówno czynniki rządowe, jak i bezpośrednio zainteresowane sfery rzemieślnicze dołożą wszelkich starań, aby izbom rzemieślniczym zapewnić stałe, wystarczające podstawy finansowe.

Płace robotników w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle.

Zgodnie z danemi głównego urzędu statystycznego płace zasadnicze za 8 mio godzinny dzień pracy w złotych wynosi w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego: górnicy pod ziemią 8.58, powyżej 24 lat pod ziemią od 4.95 do 5.28, młodociani pod ziemią od 2.97 do 3.30, rzemieślnicy wykwalifikowani na powierzchni 6.60, wreszcie kobiety na powierzchni od 2.31 do 2.97.

Płace w Zagłębiu Górnośląskiem: rębacze pod ziemią — 10.06, wozacy pod ziemią od 3.60 do 6.88, młodociani pod ziemią 2.12, robotnicy wykwalifikowani na powierzchni 4.08.

W przemyśle naftowym wiertacze 11.19, dystylatorzy i rafinatorzy 9.82, pomoc fachowa w kopalniach 7.45, robotnicy placowi, pomoc w rafinerjach, kobiety w kopalniach 5.37, młodociani, kobiety w rafinerjach 2.97

Płace w przemyśle metalowym w Warszawie: rzemieślnicy 8.40, pomoc fachowa 6.24, robotnicy niewykwalifikowani 5.38.

W przemyśle włókienniczym w Łodzi: tkacze bawełniani, przędzarze bawełniani 8.65, prządki bawełniane 5.35 i robotnicy podwórzowi 4.46, w Białymstoku: majstrowie tkaccy 7.13, robotnicy w farbiarni 6.08 i prządki 5.48, wreszcie w Bielsku: przędzarze 8.79, kobiety w przędzalni od 3.68 do 3.96 i robotnicy placowi 4.56.

Piekarze w Warszawie — 18.66, pomoc 10.98.

W cukrowniach, w województwach centralnych: rzemieślnicy 7.97, robotnicy placowi 4.25; w województwie poznańskiem: rzemieślnicy od 8.08 do 9.12 i robotnicy niewykwalifikowani 6.40.

W przemyśle budowlanym w Warszawie: murarze od 12 do 16.80.

W przemyśle drukarskim w Warszawie: składacze ręczni 20.00, nakładaczki 9.52; w Krakowie składacze ręczni 17.98, nakładaczki 8.99; we Lwowie: składacze ręczni 20.01, nakładaczki 10.00, wreszcie w Poznaniu: składacze ręczni 14.56 i nakładaczki 5.52.

Z powyższego wynika, że najlepiej płatni są robotnicy w przemyśle piekarskim, budowlanym, w przemyśle górnośląskim i w przemyśle naftowym, najgorzej zaś w przemyśle metalowym, włókienniczym i w cukrowniach.

G.

Konferencja w sprawie rozkładu jazdy pociągów miejscowych.

Wszystkie życzenia Zagłębia D. będą uwzględnione.

Wczoraj przed południem w sali konferencyjnej na dworcu w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcyj kolejowych: warszawskiej, katowickiej, radomskiej i krakowskiej. Na konferencję tę zaproszeni zostali przedstawiciele prasy, kupiectwa, tow. przemysłowców i rady zjazdu, od których władze kolejowe chciały się dowiedzieć, jakie zmiany w rozkładzie jazdy pociągów miejscowych byłyby pożądane przez miejscowe społeczeństwo.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel stowarzyszenia kupców samodzielnych, uzasadniając potrzebę zaprowadzenia jeszcze jednego pociągu rannego na linji Sosnowiec — Warszawa i na linji Sosnowiec — Dęblin — Warszawa. Przedstawiciel przemysłowców poparł te żądania i wyraził życzenie, by na linji Sosnowiec — Kielce wprowadzono pociąg motorowy, którýby przebywał tę drogę nie w 5 lub 5 i pół godzin, jak to ma miejsce obecnie, lecz w 3 godziny. Jest to rzecz konieczna, gdyż Zagłębie ma coraz więcej interesów w stolicy naszego województwa, a wkrótce w Sosnowcu powstanie izba przemysłowo-handlowa, w Kielcach zaś izba rzemieślnicza, co wpłynie w b. dużym

stopniu na wzmożenie się ruchu osobowego na linji Sosnowiec — Kielce.

Przewodniczący konferencji oświadczył, że życzenia te będą uwzględnione w miarę możności.

Redaktor naszego pisma poruszył sprawę pociągów, z których korzysta młodzież szkolna, prosząc, by pociąg, odchodzący do Strzemieszyc o godz. 12.38, wychodził o 20 minut później, a pociąg, wychodzący do Ząbkowic o godz. 13.35, wychodził o jakieś 15 — 20 minut później. Po naradzeniu się przedstawicieli dyrekcyj warszawskiej, katowickiej i krakowskiej, przewodniczący oświadczył, że życzenie to będzie uwzględnione bezwarunkowo.

Przedstawiciel »Kur. Zachodniego« poruszył sprawę komunikacji z Katowicami. I ta sprawa będzie załatwiona pomyślnie, gdyż z Sosnowca będzie wypuszczany pociąg po Katowic o godzinie 7.20 rano, a ostatni pociąg z Katowic będzie wychodził nie o 11-ej z minutami, lecz około 1-ej w nocy, co pozwoli na odwiedzanie teatru bez obawy pozostania na noc w Katowicach.

Inne sprawy, jak ciasnota wagonów, powiększenie wagonów w pociągach i t. p. choć były poruszane, ale na razie zaradzić temu nie sposób ze względu na ogólny brak wagonów.

Za wysłuchanie i uwzględnienie tych życzeń społeczeństwa Zagłębia składamy w imieniu uczącej się młodzieży przewodniczącemu i członkom konferencji serdeczne podziękowanie.

Z rady szkolnej powiatowej.

W dniu 22 grudnia rb. odbyło się 9 te posiedzenie rady szkolnej powiatowej, przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu.

Na posiedzeniu tem między innemi zaopinjowano kilka podań na posady nauczycielskie.

Zatwierdzono na stanowisku członka dozoru szkolnego gm. Ożarowice na dalsze 3 lecie p. Włodzimierza Jaworowskiego, p. o. kierownika szkoły w Ożarowicach.

Uwzględniono rekurs Augusta Wartaka z Sarnowa gm. Łagisza, złożony przeciw orzeczeniu dozoru szkolnego w Łagiszy. skazującego Wartaka za nieposyłanie dziecka do szkoły na 10 zł. grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 2 dni aresztu.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z egzaminu na wyższych kursach nauczycielskich, złożone przez przewodniczącego rady szkolnej pawiatowej dyr. Władysława Mazura.

Dla nauczycieli kursistów W.K.N. postanowiono z przyznanych, a dotychczas niepodiętych subwencyj od samorządów terytorjalnych — zorganizować bezpłatne kursy przygotowawcze do państwowego egzaminu w Krakowie. Kursy te będą kontynuowane po świętach.

Uchwalono budżet rady szkolnej powiatowej na rok 1929/30.

W budżecie tym między innemi przewidziano:

a) 2.000 zł. na bibljotekę okręgową - fachową dla nauczycieli przy biurze rady szkolnej powiatowej.

b) 15.000 zł. jako kredyt dla mniej zamożnych gmin w powiecie będzińskim, które nie są zdolne własnemi siłami pokrywać wydatków szkolnych.

c) 7.640 zł. na zorganizowanie dla nauczycielstwa kursów przygotowawczych 6 miesięcznych do egzaminu państwowego.

d) 2.500 zł na zorganizowanie w powiecie będzińskim dla nauczycielstwa kursów ogrodnictwa. Brak nauczycieli, posiadających w tym kierunku znajomości fachowe, daje się bardzo odczuwać, szczególnie po wsiach, dlatego też rada szkolna zamierza te kursy zorganizować jedynie dla nauczycielstwa gmin.

Po rozpatrzeniu podań na posadę kierownika publ. szkoły powszechnej w Łagiszy postanowiono wystąpić z wnioskiem o zamianowanie na tę posadę p. Franciszka Raduckiego, dotychczasowego nauczyciela publicznej szkoły powszechnej nr. 1 w Czeladzi.

Postanowiono wystąpić z wnioskiem o zamianowanie kierownikiem 6 cio klasowej publ. szkoły powszechnej w Strzemieszycach Małych gm olkusko siewierskiej p. Alojzego Grządziela, nauczyciela publ. szkoły powszechnej nr. 3 w Dąbrowie Górniczej.

Z braku odpowiedniej ilości podań postanowiono ogłosić ponownie konkurs na posadę kierownika publicznej szkoły powszechnej w Dobieszowicach i Strzyżowicach gm. Bobrowniki.

Straszna śmierć robotnika pod kołami wagonu.

Koła obcięły mu nogi — zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj, t. j 28 bm., o godz. 4 rano na kopalni węgla tow. »Czeladź« na Piaskach wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. W czasie wtaczania wagonów przed sortownię dostał się pod koła wagonu robotnik Zarębski Roman, lat 33, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Węgroda Górna 19. Koła zupełnie obcięły mu lewą nogę a prawą całkowicie zgruchotały.

Nikt nie widział, kiedy nieszczęśliwy dostał się pod koła, dopiero przejmujący krzyk i wołanie o pomoc zelektryzowały pracujących robotników, którzy natychmiast pospieszyli z pomocą swemu koledze.

Oczom przybyłych robotników przedstawił się okropny widok — w kałuży krwi leżał tułów Zarębskiego, a z gardła dobywały się chrapliwe jęki.

Wkrótce przybyło pogotowie celem przewiezenia nieszczęśliwego robotnika do szpitala powiatowej kasy chorych w Czeladzi. Zarębski jednak w drodze wyzionął ducha. Zmarły tragiczną śmiercią na posterunku pracy osierocił żonę i 4 dniowe dziecko.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 29 Sobota	Dziś: Tomasza Jutro: Eugenjusza Wschód słońca 7.45 Zachód „ 3.31

RADJO.

KATOWICE.

Sobota 29 — grudnia.

15,20 Odczyt z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.10 Nauka czytania nut.
17,35 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
18,— Transmisja z Krakowa.
19,— Rozmaitości.
19,30 Odczyt.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,— Komunikat rolniczy.
20,05 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów“.
20,30 Transmisja z Warszawy.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Ogólna.

Zwyżka opłat pocztowych i telefonicznych.

Po zwyżce opłat kolejowych — przyszła kolej na pocztę i telegraf.

Z dniem 1 stycznia wprowadzone zostają poważne zmiany w taryfach pocztowych i telefonicznych.

Opłata za polecenie przesyłek listowych podniesiona będzie z 40 na 50 gr. w obrocie wewnętrznym i z 50 na 60 gr. — w obrocie z zagranicą. W tym samym stosunku podwyższone zostaną wszystkie opłaty dodatkowe, jak zwrotne poświadczenie odbioru, zaadresowanie »poste-restante« i t. p.

Opłaty telefoniczne pobierane od abonentów na sieciach państwowych wzrosną od kilkunastu do 25 proc. W tym samym stosunku ulegną zwyżce opłaty za rozmowy międzymiastowe: z 5 do 6 zł. za rozmowę 3 minutową na odległości do 250 klm. i z 6,3 zł. do 6,6 zł. na odległość od 700 do 800 klm. W takiej samej proporcji wzrosną opłaty za rozmowy prasowe, pilne i opłaty dodatkowe.

Podwyżka ta uzasadniona jest — jak podaje urzędowy »Przemysł i Handel« — częściowo wzrostem kosztów eksploatacyjnych, a ponadto — dostosowaniem stawek taryfowych do norm, odpowiadających obszernej wartości złotego w złocie“.

Ministerjum poczt i telegrafów »waloryzuje« więc swoje dochody, a płace urzędnicze w dalszym ciągu dalekie są od waloryzacji,

Zwyżka opłat pocztowych i telefonicznych niewątpliwie przyczyni się w odpowiednim stopniu do wzrostu kosztów utrzymania i podrożenia produkcji.

(o) **Likwidacja spółek i towarzystw rosyjskich w Polsce.** Jak się dowiadujemy, komitet likwidacyjny przy ministerjum skarbu powziął uchwałę o likwidacji następujących spółek i instytucyj rosyjskich: t wa ubezpieczeń »Życie«, petersburskiego t-wa ubezpieczeń, rosyjskiego czerwonego krzyża, akc. tow. »Parowóz«, miejskiego tow. wzajemnego kredytu, moskiewskiego tow. fabryki koronek, t wa opieki nad ociemniałymi w Wilnie, t wa akcyjnego wodociągów białostockich, oraz spółek naftowych «Nieft«, »Okiean«, i »Ter Akopow«. Wierzyciele i udziałowcy tych spółek winni przeto śpiesznie zgłosić swe pretensje do komitetu (Warszawa, Leszno 5, III piętro), aby nie utracić swych praw.

Z Kielc.

(k) **Bank rzemieślniczy.** Nie wszystkie kieleckie banczki i banki nie mają takiego «powodzenia», jak np. rękodzielniczy. Za wzór posłużyć może bank rzemieślniczy w Kielcach. Jest to instytucja, oparta na udziałach. Zaczęło się od 50 udziałów po 50 zł. Ponieważ była to sumka zbyt mała do obrotów, zarząd banku w osobach pp. M. Grzybowskiego, R. Kluźniaka i St. Krupskiego złożyli weksli na sumę 90 tys. złotych. To pozwoliło uzyskać większą pożyczkę od poważnych instytucyj finansowych. Bank rzemieślniczy ma zapewnioną przyszłość. Dowodem tego służy fakt, iż obroty w roku 1927 wynosiły 1.100 tysięcy. W bieżącym zaś roku kwota redyskonta sięga 350 tys. złotych.

Widać więc, jak wiele mogą zrobić ludzie dobrej woli. Bank rzemieślniczy w Kielcach cieszy się uznaniem szerokich warstw ludzi pracy dlatego, że w bardzo wielu wypadkach przychodzi z pomocą ludziom najbardziej potrzebującym. Tego rodzaju placówki w odróżnieniu od innych spekulacyjnych »interesów finansowych« społeczeństwo winno popierać w całej rozciągłości. Dyrektorem banku (ul. Kapitulna) jest p. Poniewierski.

(k) **Sylwester w 4 pułku.** Oficerowie i podoficerowie 4 pułku piechoty, jak zwykle tak i tym razem, urządzają wielką zabawę sylwestrową. Ponieważ bale »czwartackie« cieszą się wśród kieleckiej publiczności niebywałem powodzeniem, dlatego też i obecnie zaroszenia są rozchwytane.

(k) **Z ubiegłych świąt.** Swięta w Kielcach przeszły jak zwykle w nieco poważnym nastroju. Mróz sięgał 10 stopni. Kina i teatry były pełne. Naturalnie restauracje i cukiernie tym razem cieszyły się mniejszem powodzeniem.

(k) **Wieczorowe kursy dokształcające.** Istnieją w Kielcach pod opieką magistratu wieczorowe kursy dokształcające, gdzie uczęszcza młodzież rzemieślnicza i robotnicza. Kursy są czynne od 6 do 9 godziny wieczorem. Pracuje tam 10 nauczycieli.

Powszechnie istnieje nietyle już zwyczaj, ile prawo, iż nauczyciele za wakacje również otrzymują wynagrodzenie. Tymczasem ze zdziwieniem dowiadujemy się, że nauczycielom wieczorowych kursów dotąd nie wypłacono pensyj za letnie miesiące. Trzecią część należności kuratorjum krakowskie już przysłało. Pozostałe dwie trzecie należą do magistratu. Jakkolwiek kasa miejska nie posiada nadmiaru gotówki, jednak należy przypuszczać, iż sprawa ta niebawem zostanie pomyślnie załatwiona, gdyż prezydent miasta p. Gettel przychylnie odniósł się do żądań nauczycieli.

(k) **Katastrofy automobilowe.** Na autobus, jadący z Zawiercia do Krakowa, na 11 klm. od Miechowa najechała taksówka KL. 2585, która to uderzyła w lewy przedni wachlarz autobusu, powodując gwałtowny skręt autobusu do rowu. Wypadku z ludźmi nie było. Uszkodzony autobus został odesłany do remontu do Krakowa.

Taksówka KL. 714426, jadąca z Krakowa do Kielc, na 24 klm. od Krakowa z powodu gęstej mgły wyjechała na skręcie na żelazną poręcz. Pojazd został poważnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było, prócz lekkiego potłuczenia się szofera

(k) **Pod kołami pociągu.** Dnia 25 bm, o godz. 10.40 na przejeździe kolejowym Niewachlowskim w Kielcach, niejaki Gajek Walenty, lat 25, mieszkaniec Niewachlowa, usiłując przebiec przed nadbiegającym pociągiem — wpadł pod koła wagonów, które obcięły mu lewą nogę powyżej kolana i prawą stopę. Po przewiezieniu go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach w tymże dniu o godz. 19 zmarł. Przyczyna wypadku — własna nieostrożność.

(k) **Złodzieje w kasie kolejowej.** Dnia 25 b. m. kasjer stacji Kielce p. Henryk Krzyżanowski zameldował policji, że w tymże dniu, około godziny 14, w biurze kasy stacyjnej Kielce skonstatował, iż drzwi frontowe do przedpokoju kasy były otwarte jakiemś tępem narzędziem, zaś w samej kasie oderwano 2 szyldziki od 2-ch kas ogniotrwałych. Sprawcy więcej nic nie uszkodzili i nic nie zabrali.

Co alkohol robi z człowieka

Pijacy w kościele raczą się wódką!

Niesłychany fakt zdziczenia miał miejsce w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w Golonogu.

Mieszkaniec Golonoga Stanisław Machera, w dniu tym wstępował w związek małżeński z panną Bajdakówną.

Wesele zapowiadało się hucznie i wesoło, gdyż wszelakiego jadła i napoju było wbród.

Kiedy nadeszła chwila wyjścia do kościoła, zebrani w mieszkaniu panny młodej goście byli już solidnie zalani.

Uszeregowano się w pary i ruszono do kościoła.

W trakcie aktu zaślubin, kiedy ksiądz odmawiał nad nowożeńcami przepisane formuły ślubne, jeden z uczestników wesela, wyciągnął z kieszeni dużą butelkę »Etylu« i zwracając się do najbliżej stojącego gościa, zaproponował mu aby się napili.

Wśród obecnych w kościele powstało oburzenie.

Zewsząd poczęły odzywać się głosy, potępienia, które zwróciły uwagę księdza.

Ksiądz początkowo nie mógł się zorjentować, co jest powodem tego zamieszania, dopiero widok butelki z wódką w ręku jednego z weselników, wyświetliły mu przyczynę zamieszania.

Slub momentalnie został przerwany i ksiądz udał się do zachrysiji. Rozgoryczenie weselników nie miało granic. Poczęto księdza prosić, by skończył ceremonję zaślubin Ksiądz jednak oświadczył że ślub dokończy, ale jeśli wskażą sprawcę wywołanego zamieszania.

Weselnicy jak mogli wykręcali się, że oni nie wiedzą, kto to mógł uczynić.

W pewnym momencie, ukazała się butelka z wódką i jeden z uczestników wesela zaproponował księdzu, aby na zgodę napili się razem.

Oczywiście, że tego rodzaju propozycja, wyprowadziła ostatecznie księdza z równowagi.

Kazał więc z kościoła wszystkich wyprosić i w obecności dwuch świadków ceremonjał ślubny dokończył.

O powyższym wypadku zameldowano policji. która sprawę przekaże sądowi.

(s) **Złodziejska rewja.** W dniu 28 bm. Fridman Benjamin, Dekierta nr. 14, zameldował w komisarjacie, że nieznani sprawcy, za pomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem, dostali się do jego mieszkania i skradli garderobę męską i biżuterję wartości 1870 zł.

Molicki Anatol, Modrzejowska nr. 1, zameldował o przywłaszczeniu aparatu fotograficznego, wartości 350 zł., przez Warchulskiego Edmunda, zam. przy ul. Nowej nr. 5 w Sosnowcu.

Ziętal Natalja, Kuźnica nr. 20, zameldowała o przywłaszczeniu narzędzi szewckich wartości 100 zł., przez Kruża Antoniego, zam. przy ulicy Nowej w Sosnowcu.

Haskenberg Ryszard, zam. na Radosze w domach fabrycznych, zameldował o przywłaszczeniu aparatu fotograficznego, wartości 100 zł., przez Kasztalskiego, zam. przy ulicy Nowej w Sosnowcu.

Szewczyk Wiktorja, Modrzejowska nr. 12, zameldowała o usiłowaniu dokonania kradzieży garderoby z mieszkania, za pomocą dobranego klucza, przez Szwarctutera Zyndera, zam. przy ulicy Browarnej nr. 11 w Będzinie. Sprawcę ujęto na gorącym uczynku i przestano do władz sądowych.

Półtorak Katarzyna, Piłsudskiego nr. 50, zameldowała o kradzieży garderoby wartości 200 zł. przez kobietę nieznanego nazwiska.

Kamiński Tadeusz, 3-go maja, zameldował o kradzieży garderoby męskiej, wartości 160 zł., przez Grochala Józefa, zam. przy ulicy Długiej nr. 194 w Strzemieszycach.

Stachoń Stanisław, Konstantynowska nr. 3, zameldował o kradzieży ubrań robotniczych i narzędzi.

Lederman Laja, Dekierta nr. 18, zameldowała o przywłaszczeniu 8 par cholewek i 8 par spodów, wartości 180 zł., przez Szopę Jana i Wesołowskiego, zam. we wsi Młyszek gm. Łazy pow. będziński.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Z racji opuszczenia przez pułkownika Karola Bloka stanowiska komendanta powiatowej komendy uzupełnień w Sosnowcu, grono przyjaciół p. pułkownika urządza w dniu 29 bm. w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, Czysta nr. 9, pożegnalny bankiet

(s) **Odwołanie posiedzenia rady miejskiej.** Z powodu obłożnej choroby prezesa rady miejskiej dr. A. Pawełka, zapowiedziane posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu na dzień 28 bm. odwołuję.

Termin następnego posiedzenia będzie podany po nowym roku.

Wł. Mazur,
wiceprezes rady miejskiej
w Sosnowcu.

(s) **Opłatek u strzelców.** Zwyczajem świątecznym w nadchodzącą niedzielę dnia 30-go bm. o godzinie 16-ej odbędzie się w lokalu własnym zebranie towarzyskie oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu.

(s) **Ze sportu.** Zarząd kieleckiego podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu, zwołuje walne zgromadzenie podkolegjum na dzień 13 stycznia 1929 roku na godz. 10 rano w lokalu »Makabi« (Sosnowiec, ul. Czysta 9)

(s) **Aresztowanie komunisty.** Onegdaj został aresztowany Mikołaj Rumiana (Przechodnia 3), działacz komunistyczny. W czasie rewizji w mieszkaniu Rumiana znaleziono większą ilość odezw i broszur treści antypaństwowej.

(s) **Schwytanie złodziei.** Policja aresztowała, od dłuższego już czasu poszukiwanych za różne kradzieże na Śląsku: 25-letniego Władysława Jasińskiego (Długa 2) i 27-letniego Bolesława Kosińskiego, mieszkańca Strzemieszyc.

Smiałe włamanie do składu skór w Strzemieszycach.

Złodzieje skradli towar wartości 28 tysięcy złotych.

W nocy z dnia 26 na 27 b. m. dokonano śmiałego włamania do składu skór Rozena Wadji, mieszczącego się przy ulicy Warszawskiej w Strzemieszycach.

Włamywacze rozbili łomami mur, poczem przez wybity otwór weszli do środka i z całą znajomością rzeczy poczęli wybierać towar bardziej wartościowy.

Zrabowane skóry zostały prawdopodobnie uprzednio przygotowanemi furmankami wywiezione.

Zawiadomiona o tem włamaniu policja natychmiast przystąpiła do śledztwa. Dotychczasowe jednak wysiłki nie dały żadnego rezultatu.

Właściciel składu oblicza swe straty na 28 tysięcy złotych.

Z Będzina.

(b) **Ze związku straży ogniowych.** Związek straży ogniowych okręgu będzińskiego w grudniu przygotował sprawozdania z działalności związku straży na walne zgromadzenie. W związku z nowym statutem przeprowadzono odprawę z naczelnikami, sekretarzami, prezesami i skarbnikami straży i o-

Kto zamordował?

53.

— Tak. Jestem tego pewien.

— Szkoda wielka, że sen pański nie trwał dłużej i że tem samem nie możesz nam pan powiedzieć jakim sposobem morderca zdołał umknąć z domu, tak pilnie strzeżonego, ani też jaką drogą się tam dostał.

Sekretarz zarumienił się.

— Istotnie, wskazówki takie miałyby wielką doniosłość. Szkoda również, że nie mogę poinformować policji, gdzie przebywa Hanna i jakie pobudki skłoniły człowieka obcego do spełnienia podobnej zbrodni — odparł p. Harwell.

Widząc, że jest urażonym, zaniechałem drwiącego tonu.

— Dlaczego powiadasz pan: „człowiek obcy?" — spytałem. — Czy pan znasz tak dalece osoby, bywające w domu pp. Leavenworth, aby wiedzieć, kto z pośród nich jest obcym, a kto do rodziny należy?

— Znam doskonale twarze przyjaciół domu, a p. Henryk Clavering do ich rzędu się nie zalicza. Ale...

Przerwałem mu.

— Czy towarzyszyłeś pan wszędzie p. Leavenworth, naprzykład w podróżach lub podczas pobytu u jakich wód?

— Nie — odparł sekretarz z pewnem zakłopotaniem.

— Przypuszczam jednak, że wy jeździł czasami z New-Yorku?

— Naturalnie.

— Czy mógłbyś mi pan powiedzieć, gdzie w lipcu roku zeszłego wraz z synowicami przebywał?

— Bawili w Royston — miejscowości kąpielowej; spędzili tam kilka miesięcy... Czyż pan przypuszczasz, że on ich tam spotkał i poznał?

— Pan coś przedemną ukrywasz, mr. Harwell. Wiesz o tym człowieku więcej, niżeś mi dotychczas powiedział.

Przenikliwość moja zdziwiła go widocznie.

— Nic więcej nie wiem nad to, com już panu wyjawił, ale — tu rumieniec pokrył mu czoło — jeśli pan chcesz tę sprawę wyświetlić...

Urwał nagle i spojrzał na mnie badawczo.

— Postanowiłem sobie wykryć wszystko, co się tyczy Henryka Clavering — odparłem.

Podniósł głowę.

— A więc mogę panu jeszcze powiedzieć: że Henryk Clavering na kilka dni przed morderstwem, pisał do p. Leavenworth list, który, jak to mam wszelki powód przypuszczać, wywarł na całej rodzinie silne wrażenie.

Skrzyżował ręce na piersiach i czekał dalszych pytań.

— Skąd pan o tem wiesz? — rzekłem.

— List ten otworzyłem przypadkowo. Miałem sobie polecone odczytywać wszystkie listy, pisane w interesach do p. Leavenworth, a że ten nie nosił znaku, odróżniającego korespondencję prywatną od innej, więc go też otworzyłem.

— I wyczytałeś pan w podpisie nazwisko Clavering?

— Tak, Henry-Ritchie Clavering.

— Czy pan cały ten list przeczytałeś?

Zadawałem to pytanie ze drżeniem w głosie.

Sekretarz milczał.

— Panie Harwell — nalegałem — nie baw się pan w fałszywą delikatność. Czyś pan ten list przeczytał?

— Tak, lecz pospiesznie i z wyrzutem sumienia.

— Pamiętasz pan jednak główną treść jego?

— Tak. Był to rodzaj skargi na postąpienie jednej z synowic p. Leavenworth. Nic więcej nie pamiętam.

— Na którą?

— Nie wymieniał jej.

— Lecz pan się domyślałeś o którą chodzi?

— Nie domyślałem się niczego. Starałem się o tem zapomnieć.

— A jednak powiadasz pan, że to wywołało w rodzinie wielkie wzburzenie.

— Teraz dopiero to miarkuję. Od tego listu we wzajemnym stosunku wszystkich członków rodziny zaszły znaczne zmiany.

— Mr. Harwell, gdy podczas śledztwa zapytywano pana, czy p. Leavenworth w ostatnich dniach nie otrzymał jakiego listu, któryby mógł być w związku z tym dramatem, twierdziłeś pan, że o liście podobnym nie wiesz. Czemuś pan wówczas prawdy nie powiedział?

— Mister Raymond, jesteś pan niewątpliwie gentelmanem, przejętym dla dam rycerskiemi uczuciami. Czy byłbyś pan w podobnym wypadku wspomniał p liście, w którym była skarga na postąpienie jednej z synowić p. Leavenworth? Czy byłbyś tajemnicę taką rzucał na pastwę sądowników i policjantów, wiedząc, że może ona skompromitować kobietę?

Musiałem słuszność mu przyznać.

c. d. n.

mawiano sprawę dalszej organizacyjnej pracy na 1929 rok.

W ubiegłą niedzielę w sali starostwa odbyło się posiedzenie prezesów, sekretarzy i skarbników straży, pod przewodnictwem p. Dynera z Tucznej Baby, przy udziale 53 delegatów, reprezentujących 21 straży wiejskich i fabrycznych. Sekretarzował p. Garbiński prezes straży z Sosnowca.

Sprawy organizacyjne ze wskazaniem sposobu i metody pracy w strażach referował J. Plebanek, instruktor okręgowy. Po dyskusji uchwalono urządzić kursy sanitarne i przeciwgazowe oraz zaopatrzyć straże we wzorowe apteczki sanitarne.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego, na którem omawiano sprawę nowego statutu, program pracy na 1929 rok sprawę przeprowadzenia inwestycji dla straży i sprawę budżetu. Ponadto wybrano jednogłośnie na prezesa okręgu starostę J. Boxę oraz uchwalono dotychczasowego wiceprezesa okręgu p. Hermana przedstawić do odznaczenia srebrnym medalem zasługi na polu pożarnictwa.

(b) **Posypywać piaskiem.** Mieszkańcy Będzina, uskarżają się, że plac 3-go maja, gdzie codziennie przechodzi setki ludzi, jest pokryty bryłami lodu, a niema kto usunąć, lub posypać piaskiem ten niebezpieczny lód.

(b) **Za zakłócenie spokoju** zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: Lewek Glik (Małachowskiego 4), J. Erlich (Sączewska 2), N. Blumenfrucht (Kołłątaja 30) i Montag (Czeladzka 3).

(b) **Kradzież butów.** St. Scibielakowski, (Małobądzka 46), skradziono z mieszkania buty z cholewami, wartości 70 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Jasełka na „Saturnie".** Staraniem nauczycieli szkół nr. 3 i 4, dnia 25 i 26 b. m. dzieci szkolne odegrały »Jasełka«. Całość wypadła bardzo dobrze, kasa pełna. Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca kierownika A. Przyłuckiego.

(c) **Wojowniczy st. żołnierz i szeregowiec.** W czasie wesela u Nowińskiego, zamieszkałego na Piaskach przy ul. Betonowej, przyszli dwaj żołnierze, bawiący na urlopie: Smigielski Bolesław (st. żołnierz), Focha 15, i Flak Józef (szeregowiec) Warszawska 3, i wszczęli awanturę, w czasie której pokaleczyli gospodarza wesela i pana młodego, Kocha. Napadniętym pospieszyli na pomoc uczestnicy wesela i wkrótce udało im się rozbroić st. żołnierza Smigielskiego, co widząc szeregowiec Flak dał »drapaka«. Rozbrojony Smigielski udał się do policji z prośbą o odebranie utraconego bagnetu, co też policja uczyniła, zatrzymując jednocześnie obydwuch żołnierzy, których oddała w ręce żandarmerji. Awanturników spotka zasłużona kara, aby więcej razy nie napadali na spokojnych mieszkańców i aby wiedzieli, kiedy i jak mają używać powierzonej im broni.

(c) **Za przywłaszczenie 250 złotych.** Kornobis Antoni z Dąbrowy Górniczej, Okrzei 69, oskarżył przed policją Caconia Franciszka z Czeladzi, Szpitalna 40, o przywłaszczenie 250 zł. Policja prowadzi śledztwo.

(c) Za oszustwo. Policja pociągnęła do odpowiedzialności Kaim Walarję z Mierzęcic, która sprzedawała jajka z wapna za świeże, przez co pobierała za sztukę o 5 groszy drożej od normalnej ceny.

Z Dąbrowy.

(d) **Komisja starościńska w Dąbrowie.** Wczoraj w godzinach popołudniowych, z ramienia starostwa przybył do Dąbrowy szef bezpieczeństwa publicznego inspektor Zwirski. Przyjazd p. inspektora Zwirskiego jest związany z protestem pps. przeciw wyborom w Dąbrowie.

(d) **Wynik mistrzostw A klasy Kiel. P. Z. P. N.** Na walnem zgromadzeniu przedstawicieli P. Z. P. N., major Jachecin oświadczył, że tylko wynik gry na boisku, co do obliczania punktów o mistrzostwo jest miarodajny, natomiast błędy administracyjne w wypełnianiu składu graczy mają być karane grzywną, a nie zmniejszeniem ilości punktów tej czy innej drużynie.

Wobec powyższego, stan mistrzostw A klasy kiel. PZPN przedstawia się następująco: Pierwsze miejsce zajęła »Victoria«, drugie »Sosnowiec« (jednakowa ilość punktów), trzecie »Zagłębie«, czwarte CKS »Częstochowa«, piąte »Sarmacja«, szóte »Makabi«, siódme »Warta« i ósme »Swit«.

(d) **Kradzież garderoby.** Stanisławowi Llchicie, zamieszkałemu w Porąbce, skradziono garderobę wartości 120 zł.

Z Zawiercia.

Posiedzenie rady miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej wertowano i dyskutowano w dalszym ciągu statut emerytalny dla pracowników miejskich. W dyskusji nad poszczególnemi punktami zabierali głos radni: Ciechomski, Masłoński, Wojciechowski. Zgłoszony został wniosek, podpisany przez 11 radnych, którzy ze względu na ważność uchwalonych spraw domagają się uznania prawomocności statutu dopiero po drugiem jego czytaniu. Wniosek ten przeszedł.

Rada miejska przyjęła statut związku celowego, stworzonego do administrowania darem p. St. Holenderskiego. Do komisji administracyjnej związku powołano radnych: Ciechomskiego, ks Wajzlera i Mijalskiego, na zastępców: Piaskowskiego, Gaika i Jagiellaka.

Po uchwaleniu poprawek do statutu emerytalnego postanowiono odbyć następne posiedzenie we czwartek, 3 stycznia 1929 r.

(z) **Ceny chleba i maki.** Z dniem 29 grudnia, t. j. z dniem dzisiejszym obowiązują na terenie miasta następujące nowe ceny chleba i mąki: 1 klg. mąki żytniej 65 proc. — 50 groszy, chleb z tej mąki — 47 groszy, bułki z mąki 65 proc. — 90 groszy za kilogram,

(z) Dar p. Arkuszewskiego. Właściciel majątku Pilica i współwłaściciel znanej firmy samolotowej »Plage i Laśkiewicz« w Lublinie zadeklarował magistratowi w Zawierciu parcelę z dóbr b. Kromołowa, położonych w Zawierciu.

Parcelę tę otrzyma magistrat po uregulowaniu serwitutów, co nastąpi w roku przyszłym.

(z) Przy pracy. Onegdaj z powodu pęknięcia rur gazowych nastąpiła w szklarni w Zawierciu eksplozja, od której poparzeni zostali: Bronisław Grzyśniak i Bzdyga, a lżejsze kontuzje odnieśli: Skrzypiec i Kubala.

(z) **Kradzież.** Ze sklepu Józefa Koczerby, Słowackiego 28, skradziono za pomocą włamania towary wartości 300 złotych.

Straszny głód na Ukrainie.

Osoby, przybyłe w ostatnich dn. z Ukrainy opowiadają przerażające rzeczy o głodzie, panującym w tej części Rosji, a zwłaszcza w t. z. republice mołdawskiej, gdzie położenie jest beznadzieine i gdzie wiele ludzi umiera z głodu.

W republice tej 752 majątki zostały rozgrabione przez zgłodniałą ludność. W Odesie i Nikołajewsku znajduje się 200 tys. dzieci z okolicy, opanowanej przez głód. Większa część korpusu dyplomatycznego zmuszona jest sprowadzać zapasy żywności z zagranicy.

Z cegłą na policjanta.

Za odwagę 3 miesiące więzienia.

29 października b. r. ulica Konstantynowska w Sosnowcu, była widownią groźnej awantury, wywołanej przez niebezpiecznego opryszka 21-letniego Bolesława Golę (Konstantynowska 25), który upiwszy się do nieprzytomności, począł wszystkich napotkanych przechodniów okładać laską.

Po odebraniu mu laski, Gola rzucał cegłami i uderzył w pierś jednego z posterunkowych, chcących go obezwładnić.

Gola skazany został przez sąd okręgowy na trzy miesiące więzienia.

Straszne skutki ciekawości.

Kamień wgniótł ciekawej kość czołową.

Tragiczny wypadek, jaki miał miejsce we wsi Łosień, a którego ofiarą padła 12-letnia Bronisława Drożdżówna, był ostatnio przedmiotem rozpatrywania przez sąd okręgowy w Sosnowcu. 16 lipca b. r. popołudniu wywiązała się bójka na kamienie między małżonkami Mistelami a braćmi Ślęzakami na tle porachunków sąsiedzkich.

Przechodząca wówczas ulicą Drożdżówna, zaciekawiona bójką, przystanęła przy płocie i po chwili została uderzona kamieniem, rzuconym przez 22-letniego Stanisława Ślęzaka tak silnie, że straciła przytomność. Skutki uderzenia były fatalne, gdyż Drożdżówna doznała wgniecenia kości czołowej. Ślęzaka, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał sąd na miesiąc aresztu.

Krwawa walka na noże, siekiery i drągi

Pod ciosami razów padł martwy jeden z walczących.

Dnia 26 bm. we wsi Wola-Morawicka, gm. Morawica, powiatu kieleckiego, na chrzcinach u Maryanny Nowak, pomiędzy gośćmi wynikła sprzeczka, a następnie bójka na noże, siekiery i drągi, w rezultacie której mieszkaniec wsi Wola Morawicka, Franciszek Reiment, odniósł bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, oraz lżejsze dwaj inni uczestnicy bójki.

Rejmeni w drodze do szpitala św. Aleksandra w Kielcach zmarł.

Sprawców zabójstwa Rejmenta mieszkańców wsi Wola Morawicka Wincentego Sniocha i Franciszka Orlińskiego aresztowano i osadzono w areszcie gminy Morawica, za pozostałymi zaś wszczęto poszukiwania. Dochodzenie w toku.

„Herod" i „djabeł" zamordowali „anioła"

We wsi Piaski pod Łodzią dokonano w pierwszy dzień świąt potwornej zbrodni. Oto w niejakiej Annie Korczyńskiej zakochał się sąsiad jej Wincenty Stefański i zyskał wzajemność. Kiedy Korczyńska poznała jednak Piotra Kowalskiego, zerwała ze Stefańskim. Stefański postanowił szukać zemsty. Z kolegą swoim Walentym Smorawińskim urządzili w karczmie przy wódce plan zamordowania Kowalskiego. Obaj zbrodniarze chwycili się szatańskiego pomysłu. Oto zaproponowali oni Kowalskiemu urządzenie szopki w ten sposób, że rolę anioła miał odegrać Kowalski, djabła Smorawiński, a Stefański Heroda. Anioł był oczywiście bezbronny, a djabeł uzbrojony w widły zaś Herod w siekierę. W ten sposób Kowalskiego wyprowadzili za wieś i tam w pewnym momencie zamordowali.

Po wykryciu mordu na miejsce przybyła policja, która obu zbrodniarzy aresztowała.

W objęcia śmierci zawiodła ich

miłość nieszczęśliwa.

Ona miała 24 lata, on zaś 40. Pomimo tak znacznej różnicy wieku, pomimo wielu innych przeszkód — on był człowiekiem żonatym i dzietnym — pokochali się gorąco.

On porzucił rodzinę i zamieszkał wraz ze swą ukochaną w dwupokojowem mieszkaniu przy ul. Kopernika 33 w Łodzi.

Zakazana miłość nie dała im szczęścia. Jego nękały wyrzuty sumienia, nie dawała mu spokoju myśl o porzuconej rodzinie, ona zaś musiała nieustannie znosić docinki ze strony koleżanek i kolegów.

Żyć z sobą nie mogli, żyć bez siebie również, postanowili więc umrzeć razem i zamiar ten wprowadzili w czyn.

Wczoraj późnym wieczorem do mieszkania przy ulicy Kopernika przybył brat jej i zastał mieszkanie zamknięte od wewnątrz. Na stukanie nikt nie odpowiadał.

Wezwany przez policję ślusarz otworzył drzwi.

Na podłodze w drugim pokoju w kałuży krwi nurzały się dwa trupy: Henryka Wojciechowicza, handlowca, oraz Wiktorji Hercówny, urzędniczki bankowej.

W ręku Wojciechowicza tkwił jeszcze rewolwer...

Sledztwo doraźne ustaliło, iż Wojciechowicz zastrzelił Hercównę, poczem sam popełnił samobójstwo.

Ciała denatów pozostawiono na miejscu do czasu przybycia władz policyjnych sądowych.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.12.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.29—43,30½—43,30
Paryż 34.92½
Wiedeń 125.62
Praga 26.42½
Włochy 46.70½
Szwajcaria 172.15
Stokholm 239.32
Dol. War. pr. obr. 8.88⅗
3% Poż. Przem. Dol. zł. 109.00—106,00-106,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 109.—
Tendencja: mocniejsza

AKCJE.

Warszawa, 28.12.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 180,50—179 75
Bank spół. zarobk. 81,00—80,50
Kijewski 96.00
Leszczyński 20.—
Spiess 230.—
Brown Boveri 120,—
Siła i Swiatło 101,50—104,—103,50
Firlej 55,—
Łazy 6.25
Węgiel 98.50
Lilpop 39.25—39,—
Modrzejów 33,00
Ostrowiecki B 97.75—99,50
Starachowice 39,—
Ursus 7.75
Borkowski 15.—
Haberbusz 241.00—240,—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28.12.

Żyto 34.25—34.75
Pszenica 41.50—42.50
Jączmień przemiał. 32.00—33.00
Jęczmień browar. 34.00—36.00.
Owies 30.75—31.75
Otręby żytnie 25.25—26.25
Otręby pszenne 25.25—26,25
Mąka żytnia 70% 48.25
Mąka pszenna 65,% 59.50—63.50
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—
Wyka 39,00—41,—
Peluszka 37,00—39,—
Usposobienie stałe

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 5 stycznia 1929 r. o godz. 10 w Będzinie przy ul. Przecznej Nr. 15 a z braku licytantów, na rynku w Będzinie, odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości, składających się z kredensu, szafy, stołu, lustra, komody, zegara i krzeseł, oszacowanych na Zł. 740.— należących do Józefa Widery na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 18 grudnia 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) J. Romanek.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografii „Studio" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Sklep spożywczy do sprzedania od zaraz. Zagórze ul. Wiejska 10.

Posady i prace.

50 zł. dziennie zarobią Panowie i Panie każdego stanu sprzedażą bardzo pokupnych artykułów chemicznych. Spieszne zgłoszenia pisemne do „Alchemja" Mysłowice, porto załączyć.

Młoda inteligentna gospodyni, znająca się dobrze na kuchni z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod „Gospodyni".

Potrzebna zdolna kucharka z dobremi rekomendacjami. Wiek około 40 lat. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Dąbrowa.

Potrzebny żonaty furman do koni od zaraz. Wiadomość A. Zieliński, Cegielnia Parowa w Zagórzu.

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

Potrzebne dwie panienki na praktykę do sklepu, 2 dziewczynki do posyłek, 2 chłopców na praktykę. Zgłaszać się, zakład ogrodniczy Nowak Kościelna 6.

Wolne miejsca na dzień 29 grudnia 1928 roku.

Robotników 10, robotnica - kobieta 1, praktykantki sklepowe 2, służby domowej kobiet 10, stolarz 1.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 7 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 23 osób.

LOKALE.

Pokój umeblowany wynajmę solidnemu inteligentnemu panu. Sosnowiec, Kościelna 9, parter brama prawa 1—5.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość i warunki w administracji „Expresu Zagłębia".

Zgubione dokumenty.

Herud Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Grodźcu.

Wójcik Stefan zgubił książkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Zawierciu.

Jankiel Zauberman zgubił paszport i zaświadczenie wojskowe, wydane w Będzinie.

Negro Józef zagubił tymczasowe zaświadczenie na dowód osobisty wydane przez magistrat m. Sosnowca.

ROZNE.

Zawiadomienie.

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI 1928 r. N. 3490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent
K. Jarża.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro.

Przybłąkał się pies wyżeł. Zgłaszać się z kosztami do Dudy w Grabocinie.

Wspólniczki (ka) do pracowni z mieszkaniem od 1000 zł. Oferty pod „Wspólnik" do „Expresu".

Ostrzegam, że za weksle i długi mojej żony Anieli nie odpowiadam. Stanisław Grabowski, Porąbka.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94